

M E R K U R I U S Z

Niezależny miesięcznik sympatyków Polonii i polskiej mniejszości narodowej
4/2023 - (rocz. XVIII)



Dzień Polonii i Polaków za Granicą – polskie święto obchodzone 2 maja od 2002, ustanowione przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, z inicjatywy Senatu RP – w dowód uznania *wielowiekowego dorobku i wkładu Polonii i Polaków za granicą w odzyskanie przez Polskę niepodległości, wierność i przywiązanie do polskości oraz pomoc Krajowi w najtrudniejszych momentach*. Tego samego dnia obchodzony jest Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej.

Bronisław Piłsudski. Brat Marszałka na Dalekim Wschodzie

- Na Sachalinie Bronisław Piłsudski jest znacznie bardziej znany niż w Polsce. Jest uważany za bohatera narodowego - mówił na antenie Polskiego Radia Józef Żytek. Dzięki działaniom Piłsudskiego wiemy, jak brzmiał język Ajnów.



Bronisław Piłsudski, źr. Wikimedia Commons/dp

17 maja 1918 roku zmarł Bronisław Piłsudski, brat Józefa, etnograf, badacz ludów, Sachalinu. Bronisław był o rok starszy od swojego słynnego brata. Urodził się w rodzinnym majątku Piłsudskich w Zułowie. Początkowo niewiele wskazywało na to, że poświęci się karierze etnograficznej. Przyszłość wiązał z prawem, studiował ten przedmiot na uniwersytecie w Petersburgu.

Co łączy braci Piłsudskiego i Lenina?

- Studiował niedługo, bo już w marcu 1887 roku został aresztowany za udział w organizacji założonej przez studentów "Fracja terrorystyczna Narodnej Woli". Był w tej organizacji ze starszym bratem Lenina, Aleksanderem Uljanowem - mówił Józef Żytek, kurator wystawy "Bronisław Piłsudski - badacz ludów Dalekiego Wschodu", zorganizowanej w 125. rocznicę urodzin Bronisława Piłsudskiego; pracownik Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie.

Na Dalekim Wschodzie

Obaj otrzymali wyroki śmierci za przygotowywanie zamachu na życie cara Aleksandra III. Uljanow zawisł, Piłsudskiemu wyrok zamieniono na 15 lat katorgi. Zesłanie spędził na Sachalinie, gdzie zaczął interesować się kulturą autochtonicznych mieszkańców wyspy: Ajnów i Niwchów.

Ponieważ był człowiekiem młodym (nie miał wówczas nawet 24 lat), szybko znalazł wspólny język z dziećmi, które tam się znajdowały (...). Zauważyli to rodzice i powierzyli mu nauczanie dzieci. Przy okazji nauczył się języka Niwchów.

Komplety udzielane dzieciom spowodowały, że Piłsudski zwrócił na siebie uwagę miejscowych władz: powierzano mu funkcje administracyjne i badania meteorologiczne.

Przełomowym wydarzeniem w jego karierze było zetknięcie się z zesłańcem Lwem Szternbergiem, którego gubernator Sachalinu skierował na północ wyspy, ażeby tam zajął się badaniem problematyki miejscowych ludów. Piłsudski pomagał mu w tych badaniach, a Szternberg wprowadzał go w tajniki etnografii.

Mimo amnestii, jaką wyprosiły dla niego miejscowe władze, pozostał na Sachalinie. Tam objął funkcję zastępcy nauczyciela szkoły, którą sam założył. W roku 1899 pozwolono mu przenieść się do Władywostoku. Jako pracownik tamtejszego muzeum przygotował dalekowschodnią część rosyjskiej ekspozycji na Wystawę Światową w 1900 roku.

Piłsudscy w Japonii

Ponownie na Sachalin trafił w 1903 roku. Tym razem ruszył tam z własnej woli, na zlecenie Carskiej Akademii Nauk, która powierzyła mu badania nad ludem Ajnów. Tam dołączył do wyprawy Wacława Sieroszewskiego, której celem była japońska wyspa Hokkaido. Powrócił z niej w tym samym roku.

- Odbił liczne podróże po wyspie. Przebył łącznie 4655 wiorst. Założył kilka szkół dla Ajnów. Napisał szereg publikacji poświęconych Ajnom. Przygotował specjalny projekt przepisów o ustroju i administracji wyspy. Postulował wiele bardzo postępowych i współczesnych rozwiązań - mówił gość Anny Boruckiej-Szotkowskiej. - Piłsudski tak mocno angażował się w życie Ajnów, że również w sferze jego życia osobistego lud ten odegrał znaczącą rolę: ok. 1903 roku poślubił Ajnkę Shinhinchou. Do dzisiejszego dnia w Japonii żyje dalekowschodnia linia rodu Piłsudskich.

Tajemnicza śmierć

W 1905 roku zmuszony został opuścić Sachalin, co spowodowało rozłąkę z żoną i dziećmi (Ajnowie uważali opuszczenie wioski przez kobietę za hańbę). Przez Hokkaido i USA powrócił na ziemię polskie. Tu zajął się badaniami etnograficznymi mieszkańców Podhala i współorganizował muzeum im. Tytusa Chałubińskiego. Po wybuchu I wojny światowej wyjechał do Szwajcarii, gdzie podjął działalność niepodległościową. Śmierć Piłsudskiego nadeszła niespodziewanie: utonął w nurtach Sekwany. Policja podejrzewała samobójstwo. Właściwie do dziś sprawa pozostaje niewyjaśniona.

Nieocenione dziedzictwo

Podczas pobytu na Sachalinie w latach 1903-1905 prowadził badania języka Ajnów. Ich język zapisał na woskowych wałkach. Profesor Alfred Majewicz z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu zawiózł cudem odnalezione walce do Japonii, zostały odczytane i przeegrane dzięki technice laserowej. Lata sowieckiego wynaradawiania Ajnów spowodowały, że ich język nieomal umarł. Praca Bronisława Piłsudskiego: przygotowany przez niego i zredagowany ponownie przez prof. Alfreda Majewicza słownik języka Ajnów oraz zapis dźwięku ich mowy, to jego ostatnie świadectwa.

bm - Polskie Radio



Czerwona szarańcza. Jak Sowieci grabili "wyzwalane" tereny

Armia Czerwona prawem zwycięzcy ogołacała tereny, przez które przeszła. Wartość łupów jest szacowana w setkach milionów dolarów. Rabowano wszystko, co miało wartość: od zegarków przez dzieła sztuki po całe fabryki. Proceder odbywał się z rozkazu samego Stalina.

W wyniku postanowień Wielkiej Trójki w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, Polska utraciła Kresy Wschodnie ze Lwowem i Wilnem. Łącznie 178 tys. km². Jako rekompensatę kraj otrzymał 101 tys. km² tzw. Ziem Odzyskanych – odebranych Niemcom terenów Warmii i Mazur, Pomorza Zachodniego, części Wielkopolski i Śląska.

Choć obszary te były lepiej rozwinięte gospodarczo od ziem kresowych, to już w czasie wojny rozpoczął się szaber tych terenów na niespotykaną dotąd skalę. Żołnierze Armii Czerwonej traktowali je jako część wrogich Niemiec. Ale szaber nie był ograniczony do Ziem Odzyskanych. Zgodnie z prawem wojennym ZSRR, grabież "na cele prowadzenia wojny" była dopuszczana w strefie przyfrontowej, która mogła sięgać 100 km w głąb terytorium już opanowanego. Podczas przełamywania Wału Pomorskiego na linii Wałcz-Gorzów Wielkopolski, Sowieci byli uprawnieni na przykład do szabrowania Bydgoszczy.

Zorganizowana grabież

Odpowiednie rozkazy Stalin wydał już w styczniu 1945, kiedy Armia Czerwona przekroczyła Wisłę. Formowano na tej podstawie specjalne "trofieinyje otriady" (w wolnym tłumaczeniu: oddziały pozyskujące zdobycze). Szaber odbywał się nadzwyczaj metodycznie. Brygady trofiejne powstawały



Żołnierze Armii Czerwonej w Krakowie w 1945 roku

przy różnych komitetach (ministerstwach) nadzwyczaj metodycznie. Brygady trofiejne powstawały przy różnych komitetach (ministerstwach) Rady Komisarzy Ludowych ZSRR. W szeregach jednostek tzw. trofiejczyków byli m.in. historycy sztuki, którzy oceniali, które dzieła są warte grabieży i inżynierowie, którzy nadzorowali demontaż maszyn fabrycznych.

Trofiejczycy stanowili armię w armii. Dysponowali własną infrastrukturą – systemem magazynów i oddziałów samochodowych zaopatrzonych w ciężarówki do wywozu dóbr. Torami kolejowymi wywożono całe fabryki. W oddziałach trofiejnych służyło ogółem 100 tys. ludzi. Do prac fizycznych przy wywózce wykorzystywano jeńców i okoliczną ludność. Cała operacja była kierowana z Moskwy, przez Komitet Specjalny przy Państwowym Komitecie Obrony (GKO), na którego czele stał Gieorgij Malenkov – jeden z najbliższych współpracowników Stalina.

Wywozili co się da

Wyobraźmy sobie, że z Polski znika nagle jedna czwarta sieci kolejowej. Taka była skala grabieży torów przez Armię Czerwoną. Rosjanie ukradli 5000 km torów z terenów Ziem Odzyskanych i zachodnich Niemiec.

Nim jednak "trofiejnyje otriady" zabrały ze sobą tory, wykorzystywały je do transportowania całych fabryk za Bug. Szczególnie atrakcyjne były tereny Górnego Śląska, gdzie zarówno po polskiej, jak i niemieckiej stronie przedwojennej granicy funkcjonowały potężne kopalnie, huty i fabryki.

Według sowieckiego Centralnego Urzędu Statystycznego komanda trofiejne w granicach dzisiejszej Polski zdemontowały 1119 przedsiębiorstw. Jeszcze gorzej było na terenie radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Tam Sowietci zdemontowali 2955 zakładów.

Grabież nie dotyczyła tylko wielkich ośrodków przemysłowych. Doświadczali jej zwykli Polacy i to nie tylko ze strony trofiejczyków. "W dniu 26 VII 1945 r. powracając rowerem z domu do pracy do Starostwa Powiatowego w Puławach, zostałem niespodziewanie zrzucony z roweru na ulicy w osadzie Baranów przez 2-óch osobiście mi nieznanym żołnierzom Armii Czerwonej z jednostki nr 16131 i bez żadnego tłumaczenia mi ten rower zabrali. Interwencja moja u dowódcy oddziału, do którego należeli, nie dała żadnego skutku, ponieważ, jak mi oświadczył dowódca lejtenant – meldunek mój był już z rzędu 20-ty".

Najbardziej cierpiała wieś. W niektórych miejscowościach, już po zakończeniu wojny w Europie, Armia Czerwona wymuszała oddawanie na swoje potrzeby 75 proc. zapasów zboża. Ludzie cierpieli głód, a zwierzęta nie miały paszy, co było tym gorsze, że najlepsze sztuki rekwirowali Sowietci, na potrzeby polskie pozostawiając bydło chore i słabe.

Ogołocona Europa Środkowa

Demontaż i wywózka tysięcy ton sprzętu i materiałów nie ominęły także innych państw, które znalazły się na drodze pochodu Armii Czerwonej do Berlina. W czerwcu 1944 roku zaczęło się ograbianie Rumunii. Z Węgier wywieziono 2800 wagonów łupów, z Czechosłowacji - 6500 wagonów, z Austrii - 31 200. Wszystkie te liczby błędne przy danych dotyczących Polski. Do 2 sierpnia 1945 roku z Ziem Odzyskanych i terenów przedwojennej Polski wywieziono 214 961 wagonów łupów. A należy nadmienić, że ogołacanie polskich ziem trwało także później.

O ile ów szaber państw środkowoeuropejskich dawał się – z trudem – usprawiedliwić faktem, że były one sojusznikami lub krajami uzależnionymi od III Rzeszy, to trudno czymkolwiek, poza obłudą i zawiścią, umotywować grabież terenów Polski – wówczas przecież alianta w walce z Niemcami.

Polska rozkradziona

Zdaniem historyka dr hab. Marcina Zaremby działalność szabrownicza oddziałów Armii Czerwonej wpłynęła na podobne praktyki w społeczeństwie polskim. Polacy, doświadczeni trudami sześciolletniej okupacji, znacznie łatwiej ulegali pokusie zagarnięcia cudzego dobra. Zwłaszcza jeżeli to dobro miało być poniemieckie. "»Nastrój trofiejny«, który najpierw udzielił się polskim żołnierzom, siłą rzeczy musiał promieniować także na społeczeństwo. Trudno było nie dostrzec radzieckich transportów jadących na wschód, załadowanych po brzegi niemieckim dobrem" - pisał historyk w książce "Wielka trwoga. Polska 1944-47".

Wszystkie wymienione wyżej państwa, poza Austrią, były zmuszone podporządkować się nie tylko politycznie, ale także ekonomicznie woli ZSRR. We wszystkich wprowadzono gospodarkę centralnie planowaną, której niewydolność pogłębiła przepaść gospodarczą między Wschodem i Zachodem.

W przypadku Polski doszło do tego wymuszone przez Moskwę odrzucenie amerykańskiego pomocowego Planu Marshalla i wyjątkowo niekorzystna umowa węglowa na lata 1945-53. Niemal 50 mln ton węgla zostało sprzedanych ZSRR za cenę stanowiącą 10 proc. ceny rynkowej (1,22 dol za tonę). Co gorsza, ten rabunkowy wywóz węgla był połączony z kwestią reparacji od Niemiec – to od dostaw po skrajnie zaniżonej cenie ZSRR uzależniło wypłacanie stronie polskiej 15. proc. od reparacji, które – zgodnie z postanowieniami konferencji w Poczdamie – miały się należeć Polsce z sumy wypłacanej przez Niemców dla Sowietów.

oprac. Bartłomiej Makowski

Korzystałem z opracowań:

Bogdan Musiał, "Wojna Stalina. 1939-1945: Terror, Grabież, Demontaże", Zysk i S-ka, 2012;

Marcin Zaremba, "Wielka trwoga. Polska 1944-47", Znak, 2012;

Krzysztof Lesiakowski, "»Trofiejny« przemarsz", IPN,



Pijana okupacja. Przestępstwa Armii Czerwonej w powojennej Polsce

– Pojedyncze gwałty i rabunki zdarzały się już wcześniej, ale wzrost demoralizacji rozpoczął się wraz z zakończeniem wojny – powiedział w rozmowie z portalem PolskieRadio24.pl prof. Marcin Zaremba. – To okres nieprawdopodobnej fali gwałtów, przemocy, grabieży, napaści na pociągi. Raporty urzędowe nazywają go "pijaną okupacją".

Od radości do strachu – emocje Polaków

– Polacy dobrze wiedzieli czym jest Armia Czerwona. Żywe w pamięci pozostawały wspomnienia wojny 1920 roku oraz okupacji w latach 1939-1941 – powiedział prof. Marcin Zaremba, autor książki "Wielka trwoga. Polska 1944-1947: ludowa reakcja na kryzys", w rozmowie z portalem PolskieRadio24.pl. – Niepewność i strach przed rabunkami i gwałtami była obecna, zwłaszcza na prowincji. Ludzie starali unikać się kontaktów z Armią Czerwoną.

Pomimo dużych obaw, wejście Armii Czerwonej do Polski zostało przyjęte z ulgą po okrucieństwach okupacji niemieckiej.

– Na początku Armia Czerwona była witana radośnie oraz częstowana wódką i kwiatami. Trudno się dziwić, Polacy byli zmęczeni wojną, głodni, chcieli powrotu do życia i normalności – mówił prof. Marcin Zaremba.

Początkowy entuzjazm szybko opadł, bowiem okazało się, że sowieccy żołnierze traktują Polskę jak łup wojenny i nie zawahają się użyć przemocy, aby dostać to, czego zapragną.



Armia Czerwona w Częstochowie, luty 1945

Gwałty i rabunek towarzyszą Armii Czerwonej

Wśród polskiego społeczeństwa w pierwszych latach po II wojnie światowej strach przed Armią Czerwoną był powszechny. Polacy już wiosną i latem 1945 roku byli niechętnie nastawieni wobec sowieckich żołnierzy..

Na terenach zamieszkałych przez polską ludność stacjonowały wówczas zdemoralizowane jednostki tyłowe Armii Czerwonej, a wkrótce dołączyły do nich oddziały powracające z Niemiec. Szczególnie niebezpieczni okazali się żołnierze, którzy mieli ostatnią szansę na rabunek przed powrotem do Związku Sowieckiego.

– Pojedyncze gwałty i rabunki zdarzały się już wcześniej, ale wzrost demoralizacji rozpoczął się wraz z zakończeniem wojny – powiedział prof. Marcin Zaremba. – To okres nieprawdopodobnej fali gwałtów, przemocy, grabieży, napaści na pociągi. Raporty urzędowe nazywają go "pijaną okupacją". Czerwonoarmiści stacjonujący w Polsce dopuszczali się licznych przestępstw. Część z nich była następstwem traumy wojennej spowodowanej okrucieństwami frontu wschodniego, ale wiele z nich było zaplanowanym rabunkiem. Armia Czerwona systematycznie ograbiała majątek pozostawiony przez Niemców na Ziemiach Zachodnich. Z kolei na terenach należących przed wojną do II Rzeczypospolitej niektórzy czerwonoarmiści szabrowali polską ludność, dotkniętą już wcześniej wojennymi zniszczeniami. Rabunkowi nierzadko towarzyszyła przemoc i gwałt.

– Przykładów demoralizacji są setki, jeśli nie tysiące, szczególnie na zachodzie Polski. Warunki były na tyle ciężkie, że pierwsi osadnicy z centralnej Polski decydowali się na powrót, ponieważ uznawali, że nie da się żyć. Polacy ze wschodu nie mieli wyboru i musieli się tam osiedlić. Sytuacja była wyjątkowo trudna, a pogarszała ją jeszcze przemoc polityczna NKWD – powiedział prof. Marcin Zaremba w rozmowie z portalem PolskieRadio24.pl. – Trudno o jakiegokolwiek szacunki o skali przestępczości, ale oceniam liczbę gwałtów na kilkadziesiąt tysięcy. Była ona jednak prawdopodobnie mniejsza niż na Węgrzech i oczywiście mniejsza niż w Niemczech.

Represje wobec środowiska Armii Krajowej

Terror, którego Polacy doświadczali z rąk Armii Czerwonej był spowodowany nie tylko demoralizacją szeregowych żołnierzy, ale również motywami politycznymi. Wrogiem komunistów zostali członkowie Polskiego Państwa Podziemnego, którzy stali na przeszkodzie w objęciu władzy.

Dopóki istniał wspólny wróg w postaci III Rzeszy, Armia Czerwona traktowała Armię Krajową jako sojuszników. Represje wobec środowiska Armii Krajowej rozpoczęły się wkrótce po wyparciu Niemców, już w 1944 roku.

– W październiku 1944 roku rozpoczęło się nasilenie represji skierowanych przede wszystkim wobec podziemia. Ponad 30 tysięcy ludzi zostało wywiezionych, wielu z nich straciło życie. Polskie społeczeństwo zostało opanowane przez strach – powiedział prof. Marcin Zaremba.

Po ugruntowaniu władzy "ludowej", komuniści rozpoczęli poszukiwanie członków konspiracji. Z łapanek nie zostały wykluczone nawet osoby, które zrezygnowały z czynnego oporu wskutek zwątpienia w możliwość zmiany sytuacji politycznej.

Więzienia – w Warszawie na ulicy Rakowieckiej, we Wronkach lub w Rawiczu – stały się symbolem represji wobec członków Armii Krajowej. Areszty i sale sądowe przełomu lat 40. i 50. były wypełnione więźniami politycznymi.

Sytuacja zmieniła się wraz z nadejściem odwilży październikowej w 1956 roku i odejściem od stalinowskich represji. Jednym z przejawów zmiany stosunku do żołnierzy podziemia było zezwolenie na publikację w tygodniku "Po prostu" artykułu "Na spotkanie ludziom z AK", napisanego przez Jana Olszewskiego, Jerzego Ambroziewicza i Walerego Namiotkiewicza. Był to pierwszy głos w debacie publicznej, który otwarcie postulował potrzebę rehabilitacji żołnierzy Armii Krajowej.

Szymon Antosik



Wydarzenie, które wstrząsnęło Polską. 18 lat temu opublikowano "listę Wildsteina"

1 lutego 2005 roku do internetu trafiła tzw. lista Wildsteina, czyli spis nazwisk i sygnatur z katalogu osobowego Instytutu Pamięi Narodowej. Zbiór zawiera około 240 tysięcy imion i nazwisk osób, które były źródłami informacji służb bezpieczeństwa PRL – zarówno świadomych agentów, jak i osób niezwerbowanych.



Bronisław Wildstein Foto: PR/Paweł Belter

- Nie upubliczniłem tego katalogu, tylko wyniosłem go z IPN. Znajdowały się w nim nazwiska agentów i funkcjonariuszy SB, ale także pewna, bardzo niewielka grupka osób, które chciano zwerbować, ale ostatecznie ich nie zwerbowano – mówił **Bronisław Wildstein, publicysta i pisarz w rozmowie z Portalem PolskieRadio24.pl**. – Chciałem przekazać go dziennikarzom po to, żeby zaczęli się tym interesować, bo to był fascynujący materiał do poznania historii PRL i III RP, a po drugie dlatego, że wtedy usiłowano zablokować dostęp do archiwów.

"Moim celem było to, żeby uniemożliwić zamknięcie archiwów".

Już następnego dnia Bronisław Wildstein, wtedy dziennikarz "Rzeczpospolitej", otrzymał wypowiedzenie z pracy. 3 lutego 2005 pod redakcją dziennika zebrała się 200-osobowa grupa dziennikarzy i ludzi kultury, protestując przeciwko zwolnieniu publicysty. 4 lutego warszawska prokuratura zapowiedziała przeprowadzenie postępowania, które miało wyjaśnić, czy nie doszło do naruszenia ustawy o ochronie danych osobowych (śledztwo zostało umorzone w lutym 2006 roku). Według badań opinii publicznej (CBOS) ogłoszonych 21 lutego 2005 roku prawie 50 proc. respondentów określiło, że dobrze się stało, że lista została upowszechniona.

- Te archiwa to jest nasza pamięć narodowa i nasza historia. Pytanie, kto ma prawo zamknąć nam dostęp do wiedzy o naszej historii. To jest radykalnie antydemokratyczne działanie. Ta historia jest

modelowa przykładem pokazującym, jak funkcjonuje III RP – mówił Wildstein w rozmowie z portalem Polskiego Radia.

"To, jak bardzo bronią się przed lustracją niektórzy ludzie, pokazuje, jak bardzo sprawa jest znacząca".

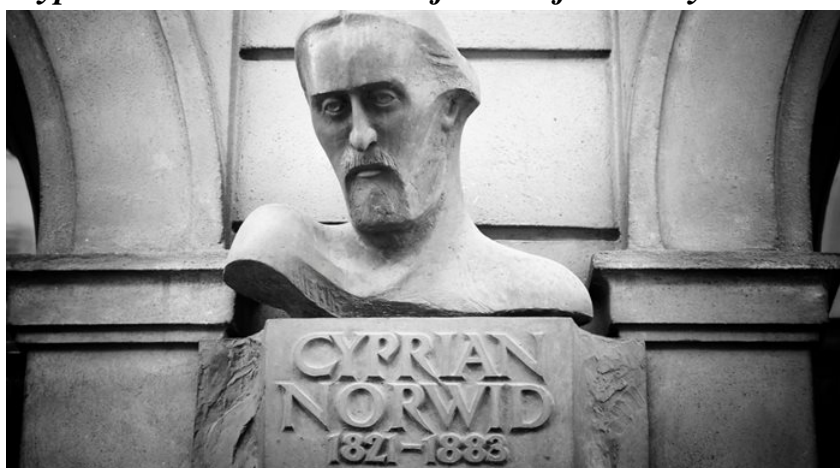
Bronisław Wildstein odniósł się też do deklaracji Grzegorza Schetyny, że Platforma Obywatelska po wygranych wyborach zlikwiduje IPN.

"Stosunek do pamięci jest sprawą fundamentalną dla poznania naszej teraźniejszości" - mówił Bronisław Wildstein.

im – Polskie Radio



Cyprian Kamil Norwid - najbardziej samotny z wieszczów



23 maja 1883 roku, czyli dokładnie 140 lat temu, zmarł poeta, prozaik, rzeźbiarz, malarz, filozof Cyprian Kamil Norwid. Jedni uważają go za czwartego wieszcza i jednego z najważniejszych twórców polskiego romantyzmu, inni zaś widzą w nim antyromantycznego przedstawiciela klasycyzmu.

Podparyski przytułek

Jego sława i uznanie przyszły dopiero po jego śmierci. Twórca żył w ubóstwie poza granicami kraju. Za życia zdołał opublikować tylko nieliczne utwory. 140 lat temu, dokładnie 23 maja, umarł w zakładzie opiekuńczym świętego Kazimierza w podparyskim przytułku dla polskich sierot i weteranów. Umarł osamotniony, niedoceniony, niezrozumiany, w zapomnieniu.

Pośmiertna sława

Cyprian Kamil Norwid sławę zyskał dopiero dwadzieścia lat po śmierci, gdy jego twórczością zainteresował się Zenon Przesmycki ps. "Miriam". Pełne wydanie jego dzieł ukazało się dopiero w pierwszej połowie lat 70-tych XX wieku dzięki Juliuszowi Wiktorowi Gomulickiemu. C. K. Norwid w "Beniowskim" zapowiadał: "moje będzie za grobem zwycięstwo". I chyba miał rację.

Norwid pisał wiersze, prozę, nowele, poematy, jest też autorem dramatu "Kleopatra i Cezar".



Spotkanie w ogrodach Ambasady RP 17. 5. 2023



W tym roku Ambasada RP w Pradze zorganizowała uroczystość uczczenia rocznicy Konstytucji 3. maja w dniu 17.5. Porównując z latami minionymi uroczystość ta miała skromniejszy charakter, głównie poczem zaproszonych gości. Nie zabrakło jednak smakołyków, pożywienia i napojów ostrzejszych i mniej ostrych. Między gośćmi było widać mnóstwo mundurów wojskowych polskich, ale też z państw innych, czeskich również.

Spotkanie zagał Ambasador Polski w Pradze, JE Mateusz Gniazdowski, po nim wystąpił przewodniczący Senatu Republiki Czeskiej, pan Miloš Vystrčil. Po tych przemówieniach można było się gościć przy suto zastawionych stołach, atmosferę dopełniała góralska kapela złożona ze skrzypków zaolziańskich zespołów.

Skromniejszy był też udział Polonii i w Czechach żyjących Polaków. Z Zaolzia spotkałem tylko Andrzeja Suchanka, z Klubu Polskiego w Pradze państwo Kotýnków oraz prezes Klubu Małgorzatę Bejšovec, z Klubu Polskiego w Lysé nad Łabą – prezes Mariolę Světlą.

Władysław Adamiec

Parada Polskości w Wilnie. Reportaż "Wciąż u siebie"



Od 18 lat na początku maja w Wilnie spotykają się Polacy mieszkający na Litwie. Najwięcej przybywa ich z samego Wilna i rejonu wileńskiego. To prawie 200-tysięczna społeczność, której nie sposób nie zauważyć. O paradzie opowiada reportaż Andrzeja Urbańskiego "Wciąż u siebie", który zaprezentowała Jedynka Polskiego Radia premierowo 23. 5. 2023 w "Nocy z reportażem".

W tym roku, w ramach święta, kilkanaście tysięcy osób wędrowało ulicami Wilna, od budynku Sejmu litewskiego, ulicą Giedymina, Świętojańską, obok Pałacu Prezydenckiego i Pałacu Paców w którym mieści się Ambasada Polska w Wilnie – a potem Zamkową, Wielką i Ostrobramską.

Parada jest wyrazem dumy z bycia Polakiem na Litwie oraz demonstracją jedności. Wśród uczestników byli przedstawiciele polskich organizacji społecznych, polskie szkoły i przedszkola, zespoły artystyczne i liczne grono rodaków z Polski. Warto podkreślić, że Polacy na Litwie są najliczniejszą mniejszością narodową i stanowią 6,5 proc. ogółu litewskiego społeczeństwa.

Parada Polskości jest dla jej uczestników okazją do zmanifestowania swojej przynależności narodowej, ale również pokazania, że polska społeczność na Litwie jest duża, aktywna i dobrze zorganizowana.

Polskie Radio



Karolki



103 lata temu, 18 maja 1920 roku, narodził się Karol Wojtyła - papież święty Jan Paweł II - patron polskiej parafii w Pradze. Z tej okazji, w niedzielę 14-go maja, odbyły się tradycyjne "Karolki". Na Mszy świętej o godzinie 12.00 okolicznościowe kazanie wygłosił Jakub Gonciarz OP, który od roku 2010 mieszka w Ukrainie (Lwów, Chmielnicki, Kijów). Po zakończeniu Eucharystii

wspólne świętowanie przeniosło się na klasztorny dziedziniec, gdzie spędziliśmy radosny czas w parafialnym gronie, przy okazji kosztując smakowitych potraw i wybornych napojów. Można było nabyć książkę autorstwa Jakuba Gonciarza OP i Jarosława Krawca OP pt. Listy z Ukrainy – pierwsze 100 dni wojny. W przygotowaniach pomagali parafianie, między nimi Piotr Połomski z żoną Barbarą Kwinta – Połomską, którzy są członkami Klubu Polskiego Lysá nad Łabą.

Władysław Adamiec



"Królowa rock and rolla" - Tina Turner nie żyje

Nie żyje "Królowa rock and rolla". Tina Turner, tancerka, piosenkarka i pisarka zmarła po długiej chorobie w swoim domu w szwajcarskim Küsnacht. Artystka miała 83 lata.



"Z wielkim smutkiem informujemy o śmierci Tyny Turnera. Swoją muzyką i bezgraniczną pasją do życia oczarowała miliony fanów na całym świecie i zainspirowała przyszłe gwiazdy" - czytamy w oświadczeniu.

Tina Turner a właściwie Anna Mae Bullock urodziła się 26 listopada 1939 r. w Stanach Zjednoczonych. Karierę rozpoczęła w latach 50. XX wieku, w duecie z mężem, Ike'em Turnerem. Ale

to jako solistka zdobyła największą popularność. Największe sukcesy odnosiła w latach 80.

Była najczęściej nagradzaną artystką rock and rollową w historii przemysłu fonograficznego - laureatką 70 nagród muzycznych, w tym aż ośmiu nagród Grammy. Jej koncert w Rio de Janeiro w 1988 roku zgromadził 180 tysięcy widzów, co jest jednym z rekordów. W latach 90. zaśpiewała też piosenkę "Goldeneye" do filmu o Jamesie Bondzie o tym samym tytule.

Goldeneye (2003 Remaster)/ Tina Turner

Jej charakterystyczny, chropawy głos znali wszyscy. Tina Turner wylansowała takie światowe przeboje jak "Simply the Best", "What's Love Got To Do With It", "We Don't Need Another Hero", "Private Dancer" czy "Tonight".

"Private Dancer" i inne wielkie przeboje

Wydany w 1984 roku piąty solowy album Tyny był dla niej przełomem zarówno artystycznym, jak i życiowym. Po latach wychodzenia z małżeńskiej traumy, którą zgotował wokalistce jej uzależniony od narkotyków i od przemocy mąż Ike, oraz po serii niezauważonych albumów solowych płyta "Private Dancer" była jak ożywczy wiatr w żagle.

- Wyrobiłam się z tą płytą w dwa tygodnie. W tydzień nagrałam wszystkie moje wokale, spotkałam się z producentami, zmiksowali w trybie natychmiastowym. Wszystko od początku do końca trwało miesiąc – wspominała w Trójkowej audycji Tina Turner.

Sukces na miarę kariery

Album okazał się największym sukcesem w karierze Tyny Turner. Na całym świecie sprzedał się do tej pory w prawie 25 milionach egzemplarzy. W 1985 roku Tina za tę płytę zgarnęła 4 statuetki Grammy. Do największego przeboju z płyty artystka początkowo nie była przekonana.

- Co to za dziwna pioseneczka, to nie jest rock'n'roll – wspominała w Trójkowym reportażu swoją reakcję na propozycję nagrania piosenki angielskiego kompozytora Terry'ego Brittena, "What's Love Got to Do with It".

- Nie miałam pojęcia, jak się coś takiego śpiewa, byłam wtedy bardziej wykonawczynią niż aktywnie nagrywającą artystką. Głowiłam się, jak coś takiego nagrać. Terry zmienił dla mnie tonację, refren. Zaśpiewałam ponownie i zaczęło mi się podobać. To jedna z tych piosenek, które, jak masz szczęście, dostajesz raz na dekadę. Podbity reggae'ową pulsacją utwór przez kapitułę nagrody Grammy został uznany za piosenkę roku 1985.

IAR/PAP/zch/ PR3



Hlavní město Praha, Asociace Etnica a Limbora ve spolupráci s:
Klub Polski, Anima Artis, Bulharské spělky, S'vaz Maďarů, Detvan, Řecká obec, S'rbské spělky, S'vaz Vietnamců, Dornis SM,
Spolek Němců a přátel něm. kultury, BonaFide, Ruská tradice, Muzika Judaika, Rusinů, Romské kluby a Ukrajinská iniciativa
Vás zvou na

 25. MEZINÁRODNÍ FESTIVAL NÁRODŮ,
NÁRODNOSTNÍCH MENŠIN A ETNIK
PRAHA SRDCE NÁRODŮ
Zaštitu převzal primátor hl. m. Prahy doc. MUDr. Bohuslav Svoboda CSc.

25.–29. 5. 2023

Účinkují:
Plaí de dor
Vršatec
Dunav
Vila
Džerelo
Tessedik
Ze-Kartan
Bartošovci
Dvorana
Limborka
Poloniny
Njachas
Limbora
Shonert A.
Ziriab

Rosa
Ignis
Kintari
Karpaty
Vietnam
Coisceim
Yasinsky A.
Flamenkeria
I. Herák & Band
Mariachi Azteca
Malá Limborka
Dunjingarav
Hájiček
Bulgari
Górale
a další

Výběr z programů:
25.–27. 5. Staroměstské a Václavské náměstí
28. 5. 19:00 GALAPROGRAM – Divadlo na Vinohradech
www.prahasrdcenarodu.cz

Akci podpořili: Hl. m. Praha, MK ČR, MŠMT, ÚSZZ, DNM, Rumunský institut, Kavárna PAUSETERIA



**Klub Polski w Pradze ma w kasie teatru deponowanych 20 biletów darmowych na
GALAPROGRAM**



M E R K U R I U S Z

SPORTOWY

WTA Rzym: Iga Świątek nie obroniła tytułu. Polka przegrała z kontuzją, Rybakina gra dalej

Dominacja Igi Świątek w pierwszym secie

Spotkanie rozpoczęło się od gema serwisowego Jeleny Rybakiny. Ostatecznie Polka zdołała przełamać rywalkę po wyrównanym fragmencie gry. W pewnym momencie doszło do dość nietypowej sytuacji. Przed jednym z podań Kazaszki można było usłyszeć dzwonek telefonu.

Okazało się, że dźwięk dobiegał z... torby polskiej tenisistki. Raszynianka natychmiast ruszyła w stronę swoich rzeczy i przekazała urządzenie swojemu teamowi.

Nieco później było już 4:0 dla liderki rankingu. Rybakina zdołała odpowiedzieć dwoma utrzymanymi serwisami, a pierwsza partia ostatecznie skończyła się rezultatem 6:2.

Powrót Rybakiny. Kontuzja zatrzymała Świątek

Druga partia także zaczęła się od przełamania na korzyść Polki. Tym razem Kazaszka poprawiła swoje podanie, przez co nie dała się już więcej przełamać polskiej tenisistce.

W ósmym gemie Rybakina stanęła przed pierwszą szansą na zwycięstwo przy serwisie Polki i od razu ją wykorzystała, doprowadzając do wyrównania. Po chwili Świątek wywalczyła trzy break pointy przy podaniu rywalki, jednak ostatecznie nie zdołała wyjść na prowadzenie. O losach drugiego seta rozstrzygnął tie-break, w którym lepsza okazała się Rybakina.

Przy stanie 2:2 w trzecim secie Polka zrezygnowała z dalszej gry z powodu kontuzji.

Jelena Rybakina zwyciężyła w turnieju WTA 1000 na kortach ziemnych w Rzymie. Anhelina Kalinina musiała przedwcześnie zakończyć starcie z powodu urazu.



ATP Rzym: Jan Zieliński i Hugo Nys zwyciężyli w finale! Polsko-monakijska para pokonała Holendrów



Jan Zieliński i Monakijczyk Hugo Nys wygrali z Holendrami Robinem Hasse i Botikiem Van De Zandschulpem 7:5, 6:1 w finale debla w turnieju tenisowym w Rzymie. To trzeci dla Polaka tytuł mistrzowski w turniejach ATP, a pierwszy na poziomie rangi 1000.

Do pierwszego przełamania mogło dojść w ósmym gemie. Wtedy polsko-monakijska para przy podaniu van de Zandschulpa wyszła na prowadzenie 40:15,

jednak ostatecznie Holendrzy poradzili sobie z zagrożeniem. Przy stanie 6:5 Zieliński i Nys stanęli przed kolejną szansą. Tym razem jej nie zmarnowali - Polak popisał się dwiema fenomenalnymi akcjami, co przełożyło się na zwycięstwo w pierwszym secie. W drugiej partii do przełamania doszło w czwartym gemie. Tym razem w głównej roli ponownie wystąpił Zieliński, który popisał się kapitalnymi returnami w decydujących punktach. W szóstym gemie polsko-monakijska para ponownie zwyciężyła przy podaniu rywali, tym razem do zera. Przy serwisie Nysa udało się przypieczętować wynik meczu. Dla 26-letniego Zielińskiego to siódmy w karierze finał ATP i trzeci triumf. Wcześniej zwyciężał w Metz - w 2021 roku w parze z Hubertem Hurkaczem, a w 2022 - z Nysem. Jan Zieliński to pierwszy Polak, który zwyciężył w turnieju w Rzymie. Ceremonię wręczenia trofeów przerwała ulewa.

Polskie Radio

Jest czego bronić. Polka melduje się w Paryżu



Iga Świątek przygotowuje się do wielkoszlemowego turnieju tenisowego French Open w Paryżu. W mediach społecznościowych Polka zamieściła zdjęcie z treningu.

W Paryżu Polka będzie bronić tytułu, a co za tym idzie - 2000 punktów w klasyfikacji najlepszych tenisistek świata.

Liderka rankingu zameldowała się już na kortach Rolanda Garrosa, gdzie przygotowuje się do jednej z najważniejszych imprez w sezonie. W

mediach społecznościowych zamieściła zdjęcie z treningu. Wszystko wskazuje więc, że ze zdrowiem raszynianki wszystko już w porządku, a kontuzja z Rzymu jest już tylko niemiłym wspomnieniem. Liderka światowego rankingu Iga Świątek w pierwszej rundzie wielkoszlemowego French Open zmierzy się z hiszpańską tenisistką Cristiną Bucșą. Rozstawiona z numerem 21 Magda Linette trafiła na Kanadyjkę Leylah Fernandez, a Magdalena Fręch zagra z Chinką Shuai Zhang (nr 29.).

Wśród mężczyzn wystąpi natomiast Hubert Hurkacz (13. ATP).

Rozstawiony z numerem 13. Hubert Hurkacz udział w tegorocznej edycji wielkoszlemowego French Open w Paryżu zacznie od meczu z belgijskim tenisistą Davidem Goffinem, który w światowym rankingu zajmuje 113. miejsce.

Polskie Radio



Puchar Billie Jean King: Polska poznała rywali. Zagra z Hiszpanią i Kanadą

Reprezentacja Polski tenisistek poznała rywalki w grupie turnieju o Puchar Billie Jean King. Polki zagrają w grupie C z Hiszpankami i Kanadyjkami. Do półfinału awansują najlepsze drużyny z czterech grup.

Biało-czerwone wystąpią w imprezie dzięki tak zwanej "dzikiej karcie". Nasza reprezentacja w kwalifikacjach przegrała z Kazachstanem 1:3. Turniej finałowy Puchar Billie Jean King odbędzie w Sewilli w dniach 7-12 listopada.

Podział na grupy:

grupa A – Szwajcaria, Czechy, USA

grupa B – Australia, Kazachstan, Słowenia

grupa C – Hiszpania, Kanada, Polska

grupa D – Francja, Włochy, Niemcy

Polskie Radio



Liga Narodów, mistrzostwa Europy i kwalifikacje do igrzysk. Wymagający terminarz siatkarzy w 2023 roku

Reprezentacyjny sezon 2023 będzie bardzo długi i trudny nawet dla najlepszych. Biało-Czerwonych czeka rywalizacja w Lidze Narodów, mistrzostwach Europy i w turnieju kwalifikacyjnym do igrzysk olimpijskich, który odbędzie się w Chinach. Kiedy i gdzie będą występować podopieczni Nikoli Grbicia?

Mecze Polaków w Lidze Narodów siatkarzy 2023:

Nagoya (Japonia):

7 czerwca: Polska – Francja

8 czerwca: Polska – Iran

9 czerwca: Polska – Bułgaria

11 czerwca: Polska – Serbia

Rotterdam (Holandia):

21 czerwca: Polska – Niemcy

22 czerwca: Polska – Holandia

24 czerwca: Polska – USA

25 czerwca: Polska – Włochy

Pasay (Filipiny):

5 lipca: Polska – Słowenia

7 lipca: Polska – Brazylia

8 lipca: Polska – Kanada

9 lipca: Polska – Japonia

Turniej finałowy, Gdańsk (19-23 lipca)

Mecze Polaków na mistrzostwach Europy 2023 siatkarzy:

Grupa C (Skopje):

31 sierpnia: Polska – Czechy,
1 września: Holandia – Polska
3 września: Polska – Macedonia Północna
5 września: Polska – Dania
6 września: Czarnogóra – Polska

Turniej kwalifikacyjny do igrzysk olimpijskich:

Chiny, 30 września - 8 października

Terminarz grupy C kwalifikacji olimpijskich siatkarzy:

30 września: Polska - Belgia
1 października: Polska - Bułgaria
3 października: Polska - Kanada
4 października: Polska - Meksyk
6 października: Polska - Argentyna
7 października: Polska - Holandia
8 października, Chiny – Polska

Polskie Radio



Długi sezon polskich siatkarek. Kiedy grają Białe-Czerwone?

Polskie siatkarki w sezonie reprezentacyjnym 2023 będą rywalizować w Lidze Narodów, mistrzostwach Europy oraz w turnieju kwalifikacyjnym do igrzysk olimpijskich, który obędzie się w naszym kraju. Jak wygląda terminarz podopiecznych Stefano Lavariniego?

Mecze Polek w Lidze Narodów w 2023 roku:

Antalya (Turcja):

30 maja: Polska – Kanada
1 czerwca: Polska – Włochy
2 czerwca: Polska – Tajlandia
3 czerwca: Polska – Serbia

Hongkong (Chiny):

13 czerwca: Polska – Dominikana
15 czerwca: Polska – Turcja
16 czerwca: Polska – Holandia
17 czerwca: Polska – Chiny

Suwon (Korea Południowa):

28 czerwca: Polska – USA
29 czerwca: Polska – Niemcy
30 czerwca: Polska – Bułgaria
2 lipca: Polska – Korea Południowa

Turniej finałowy, Arlington, USA (12-16 lipca)

Mecze grupowe Polek na mistrzostwach Europy siatkarek 2023:

Grupa A (Gandawa):

18 sierpnia, Słowenia - Polska
20 sierpnia, Węgry - Polska
21 sierpnia, Polska - Serbia
22 sierpnia, Belgia - Polska
24 sierpnia, Polska - Ukraina

Turniej kwalifikacyjny do igrzysk olimpijskich:

Polska, 16-24 września - lokalizacja i terminarz będą ogłoszone później

Rywale: Włochy, USA, Niemcy, Tajlandia, Kolumbia, Korea Południowa, Słowenia.

Polskie Radio



Energia Basket Liga: Śląsk Wrocław o krok od finału. Mistrzowie znów wygrali

Koszykarze Śląska Wrocław są już bardzo blisko awansu do finału ekstraklasy. Mistrzowie Polski znów wygrali z wicemistrzem - czyli Legią Warszawa 71:57 (25:11, 15:19, 18:14, 13:13) i w półfinałowej serii do trzech zwycięstw prowadzą już 2-0.



Euroliga: wielkie emocje w finale. Real Madryt z jedenastym tytułem!

Real Madryt zdobył mistrzostwo Euroligi koszykarzy. W finale rozegranym w Kownie pokonał Olympiakos Pireus, najlepszy zespół sezonu zasadniczego, 79:78 po rzucie Sergio Llulla na trzy sekundy przed końcem czwartej kwarty. Real to najbardziej utytułowana drużyna rozgrywek - ma 11. tytułów.



Redakcja: Władysław Adamiec, e-mail: w.adamiec@seznam.cz, copyright: Władysław Adamiec
Komplet numerów MERKURIUSZA do roku 2022 można znaleźć na stronach KLUBU
POLSKIEGO w Pradze – www.klubpolski.cz